

Sasin obciąża Morawieckiego

25 stycznia 2024

Co złego w kwestii wyborów kopertowych, to nie ja – twierdzi Jacek Sasin przed komisją śledczą. Mówi, że na pomysł przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych wpadł Adam Bielan, a za wszelką cenę do ich przeprowadzenia dążył Mateusz Morawiecki.



Były minister aktywów państwowych, polityk PiS Jacek Sasin stanął w środę przed komisją śledczą ds. wyborów korespondencyjnych. Przez ponad cztery godziny odpowiadał na pytania posłów dotyczące organizacji tzw. wyborów kopertowych, które miały się odbyć w maju 2020 roku, ale zostały odwołane. Sasin bronił swoich działań i obarczał odpowiedzialnością innych polityków, w tym Adama Bielana, który miał być pomysłodawcą wyborów korespondencyjnych.

Na początku przewodniczący Komisji śledczej Dariusz Joński oddalił wniosek Sasina o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się. „Po tym, co się stało w piątek i dzisiaj, gdy swobodna wypowiedź była czytana z kartki, nie pozwolę torpedować prac komisji” – uzasadnił swój wniosek, odnosząc się do przesłuchania b. wiceszefów MAP Artura Sobonia oraz Tomasza Szczegielniaka. Przypomnijmy, że Sobon po wygłoszeniu oświadczenia unikał odpowiedzi na większość pytań i odsyłał te oświadczenia twierdząc, że są tam zawarte odpowiedzi. Sasin ocenił, że przewodniczący próbuje odebrać przysługujące mu ustawowe prawo do swobodnej wypowiedzi. Ostatecznie w wyniku głosowania komisja oddaliła wniosek Sasina o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się.

Joński pytał świadka, kto i na jakiej podstawie prawnej podjął decyzję o drukowaniu kart do głosowania i pakietów wyborczych. Sasin odpowiedział, że „drukem kart wyborczych zajmowała się

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych”. „Podjęła tę decyzję w ramach przygotowań do przeprowadzenia wyborów na podstawie decyzji premiera, która zobowiązywała Wytwórnię do przeprowadzenia takich przygotowań” – mówił. Dodał, że PWPW nie podlegała pod MAP, a pod MSWiA. Jak tłumaczył, decyzja premiera nakazała z jednej strony PWPW i Poczcie Polskiej przygotowań w związku z tym, że proces przygotowania ustawy z dnia 6 kwietnia 2020 r. o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r., „przedłużał się poprzez obstrukcję senacką, a termin wyborów był wyznaczony przez marszałka Sejmu na 10 maja”.

Joński dopytywał, czy na pewno PWPW wydrukowała karty i pakiety wyborcze, bo jak poinformował, jest w posiadaniu faktur firm, które drukowały te dokumenty. Sasin doprecyzował, że „wytwórnia zlecała”. „To, że są wynajmowani podwykonawcy, nie zmienia faktu, kto jest zamawiającym, ja nie znam szczegółów, bo nie nadzorowałem PWPW” – wyjaśnił.

Na pytanie, kto powierzył przeprowadzenie wyborów Poczcie Polskiej i PWPW odparł, że był to Prezes Rady Ministrów.



Do dziś winni bezprawnego wydania z budżetu państwa 70 000 000 zł na wybory kopertowe w 2020 r. nie ponieśli odpowiedzialności!

Joński pytał Sasina, dlaczego ten nie podpisał umowy z Poczta Polską na przeprowadzenie wyborów, mimo że zobowiązał go do

tego premier Morawiecki. Sasin wyjaśnił, że „podpisanie umowy musi dotyczyć konkretnego zakresu działań i konkretnej kwoty”. „Pan premier Morawiecki zgodnie z intencją wpisał, żeby umowa dotyczyła zwrotu kosztów poniesionych przez Poczta Polska. Zgodnie z przepisami prawa wskazywał, że ta umowa ma dotyczyć kosztów poniesionych, czyli określonych, na wyraźnie określonej kwotę” – tłumaczył. „Mój resort pozostawał w tym zakresie z Poczta. Poczta określiła dwukrotnie zakres działań, które zamierza podjąć i oszacowała również kwoty. Te kwoty się nieco różniły w dwóch wystąpieniach” – wspominał. „Więc trudno powiedzieć, że został określony przedmiot umowy, jak i konkretna kwota” – dodał. „Byliśmy w procesie rozmów, ale ostateczne rozliczenie wyborów mogło nastąpić dopiero po zakończeniu działań przez Poczta, czyli po odbyciu się wyborów” – podał kolejny powód niepodpisania umowy.

Sasin mówił też, że „aby umowa mogła być zawarta, musiałyby być zabezpieczone środki na koncie Ministerstwa Aktywów Państwowych”. „W przeciwnym wypadku zawarcie umowy bez zabezpieczonych środków byłoby naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. Ministerstwo występowało w tej sprawie do premiera i do Ministerstwa Finansów. Ta kwestia nie została zakończona w okresie, o jakim mówimy, czyli przez 14 dni” – wyjaśnił. „Nie udało się do końca zabezpieczyć środków, które umożliwiłyby zawarcie takiej umowy, bo okres był niezwykle krótki” – dodał.

Na pytanie, kto wpadł na to, żeby w ogóle przeprowadzać wybory korespondencyjne, Sasin wskazał, że Adam Bielan. „To nie jest żadna tajemnica. Nie usłyszałem tego od posła Bielana, ale posiadałem takie informacje, że on taką ideę przedstawił, odnosząc się do już obowiązującej ustawy z 31 marca i do już obowiązujących za granicą regulacji, m.in. w Niemczech” – powiedział.

Według Sasina na niedoszłe wybory kopertowe wydano w sumie około 65 milionów złotych.

Po zakończeniu przesłuchania Sasin wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że Joński „realizował polecenia Tuska”, nie pozwalał mu odpowiadać na niektóre pytania i przerywał, gdy padały niewygodne, zdaniem Sasina, pytania.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info